

Anna Matuchniak-Krasuska

**RUCH FEMINISTYCZNY I KOBIECY W POLSCE
INTERWENCJA SOCJOLOGICZNA 1994/1995***

1. SYTUACJA RUCHU KOBIECEGO W POLSCE

1.1. Okres PRL

W Polsce w okresie powojennym działały dwie organizacje reprezentujące interesy kobiet: w miastach Liga Kobiet Polskich licząca ok. 0,5 mln członków, a na wsiach Koło Gospodyń Wiejskich, liczące ponad 1 mln członków. Były one „fasadą” mającą legitymizować równouprawnieniową politykę władz komunistycznych, a ich masowość miała charakter propagandowy. Struktury te istnieją do chwili obecnej, ale liczba ich członków po 1989 r. jest już znacznie mniejsza, straciły one bowiem swoje zaplecze polityczne, materialne i finansowe, i nie potrafią znaleźć formuły działania w nowych warunkach systemowych.

1.2. III Rzeczypospolita

Obecnie w Polsce jest zarejestrowanych ok. 30 stowarzyszeń oraz kilkanaście fundacji działających na rzecz kobiet. Działają też elitarne kluby kobiet, organizacje kobiet powiązane z Kościołem katolickim lub kościołami chrześcijańskimi oraz sekcje kobiet w najważniejszych centralach związkowych.

* Analizę ruchu feministycznego i kobiecego w Polsce metodą interwencji socjologicznej prowadziła autorka artykułu wraz z dr. Wojciechem Pawlikiem z UW w ramach badań transformacji aktorów społecznych w krajach postkomunistycznych, zorganizowanych przez CADIS CNRS w Paryżu i IFiS PAN w Warszawie. Artykuł jest oparty na wspólnym raporcie badawczym.

Sieć działających w Polsce organizacji kobiecych jest bardzo luźna, co daje im swobodę ideologicznego i politycznego samookreślenia. Ich cele są zróżnicowane, poczynawszy od radykalnej krytyki „maskulinarnej” kultury, przez walkę o liberalizację ustawy antyaborcyjnej, po cele pragmatyczne i socjalne. Większość z tych stowarzyszeń jest zorganizowanych w formie federacyjnej i współpracuje ze sobą w zakresie szkoleń i przepływu informacji. W 1992 r. powstała Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, będąca członkiem europejskiego Planning Familial i zrzeszająca stare (Liga Kobiet Polskich, Towarzystwo Rozwoju Rodziny) i nowe organizacje feministyczne (m. in. Pro Femina, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne). Równocześnie działaczki organizacji feministycznych, pamiętając centralistyczne tendencje systemu komunistycznego, są niechętne wszelkim instytucjonalnym władzom łączącym różne inicjatywy kobiece, uznając przerost biurokracji za szkodliwy dla konkretnych działań, kosztowny i sprzyjający raczej karierom indywidualnym niż rzeczywistej działalności na rzecz potrzebujących.

Od 1991 r. działa Parlamentarna Grupa Kobiet, do której należą deputowane z wszystkich reprezentowanych w parlamencie partii. W parlamencie obecnej kadencji należy do niej ok. 70% kobiet-parlamentarzystek. W 1991 r. powołano instytucję Pełnomocnika Rządu ds. Kobiet, urząd w randze ministra. W Kościele Katolickim bardzo aktywne jest duszpasterstwo rodzin, na czele którego stoi krajowy duszpasterz rodzin, a w ramach episkopatu funkcjonuje wyodrębniona komisja ds. duszpasterstwa kobiet.

1.3. Duże zapotrzebowanie a mała popularność

Ostatnich kilka lat ujawniło, jak ważne są problemy kobiet i jak bardzo potrzebne są instytucje oraz organizacje zajmujące się ich rozwiązywaniem. Jak wynika z badań sondażowych, ponad 3/4 Polek uważa, że w Polsce są potrzebne organizacje zajmujące się problemami kobiet. Zarazem dane statystyczne i sondaże socjologiczne wskazują, że uczestnictwo kobiet w życiu publicznym jest bardzo niskie i że większość z nich nie widzi obecnie organizacji, które reprezentowałyby ich interesy. Ligę Kobiet Polskich i Koło Gospodyń Wiejskich wymienia w badaniach sondażowych tylko 2% kobiet, a nowe organizacje i stowarzyszenia kobiece są prawie zupełnie nie znane. Relatywnie najczęściej wymienia się natomiast związki zawodowe (6% respondentów)¹. Wyniki te można wyjaśniać dwojako: przez nastawienia kobiet oraz poprzez specyfikację organizacji kobiecych. Wśród kobiet dominuje tradycyjne rozumienie problemów i specyficznych interesów

¹ Raport: *Reprezentacja interesów kobiet. Komunikat z badań*, Centrum Badań Opinii Społecznych, Warszawa 1993.

kobiet. Ograniczają się one głównie do życia rodzinnego oraz pracy zawodowej. Postulaty o charakterze feministycznym, dotyczące ekonomicznego, a tym bardziej kulturowego równouprawnienia kobiet, są dla przeciętnej Polki mniej ważne. Ich znaczenie uświadamiają dopiero indywidualne sytuacje dyskryminacji, zwłaszcza na rynku pracy. Również hasła walki o oświatę seksualną i liberalizację ustawy antyaborcyjnej, priorytetowe dla nowo powstałych organizacji kobiecych, choć aprobowane, nie są dla większości Polek na tyle ważne, aby zmobilizować je do społecznej aktywności. Dla przeciętnej kobiety stanowią one ważny problem indywidualny (dramat niechcianej ciąży) i nieważny problem społeczny.

Nowo powstałe ruchy kobiece nie mają więc szerokiego zaplecza społecznego, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach, gdzie mieszka przecież 3/4 Polaków. Również stosunkowo niski poziom wykształcenia Polaków (wyższe wykształcenie ma ok. 7% populacji, a średnie ok. 20%) sprawia, że modernistycznie zorientowanym ruchom kobiecym brak jest szerokiego zaplecza społecznego i jeśli je znajdują, to przede wszystkim w dużych miastach, wśród osób ze średnim i wyższym wykształceniem, a więc w klasie średniej.

2. ORGANIZACJA BADANIA

2.1. Wielkomiejski charakter ruchów kobiecych

Większość nowych ruchów kobiecych działa na terenie kilku załedwie miast Polski, przede wszystkim w Warszawie. Dlatego też do uczestnictwa w programie badawczym „interwencji socjologicznej” zaproszono liderki stowarzyszeń i organizacji działających w Warszawie i w Łodzi. W obydwu tych miastach istnieje najwięcej organizacji kobiecych i w obydwu funkcjonują uniwersyteckie ośrodki zajmujące się badaniem i intelektualnym wspomaganie ruchów feministycznych. W Warszawie znacząca jest liczba zatrudnionych kobiet z wyższym wykształceniem, Łódź jest natomiast miastem robotniczym, w którym praca kobiet w przemyśle włókienniczym ma długą tradycję.

2.2. Czas i miejsce badań

Badanie metodą interwencji socjologicznej z grupą liderek ruchu feministycznego i kobiecego prowadzono w dwu największych miastach w Polsce: Warszawie i Łodzi, od jesieni 1994 r. do wiosny 1995 r., uzupełniając je

wywiadami swobodnymi, obserwacją i analizą dokumentów z okresów poprzedzającego właściwe badanie oraz późniejszego. Interwencja socjologiczna, analizująca ruch społeczny w jego działaniu, ma tendencję do przedłużania badania.

2.3. Cele badania

Celem badania było skonfrontowanie doświadczeń feministek działających w sferze kultury, ideologii i polityki z doświadczeniami liderek ruchów kobiecych zorientowanych głównie na cele ekonomiczne i działalność praktyczną o charakterze samopomocowym. Organizacje, których liderki zaprosiliśmy do wzięcia udziału w badaniach, zgodnie z istotą badanych zjawisk oraz wymogami metodologicznymi, miały zróżnicowany charakter: Pro Femina, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne, Polskie Stowarzyszenie Seksuologiczne, Stowarzyszenie na Rzecz Praw i Wolności „Bez Dogmatu”, Demokratyczna Unia Kobiet, Związek Dziewcząt i Kobiet Chrześcijańskich YWCA, Ośrodek Naukowo-Badawczy Problematyki Kobiet UŁ, Międzynarodowa Fundacja Kobiet w Łodzi, Żoliborskie Centrum Kobiet, Centrum Promocji Kobiet, Sekcja Kobiet przy NSZZ „Solidarność”, Instytut Edukacji Obywatelskiej i Promocji Kobiet w Warszawie.

Konstruując grupę uczestniczek „interwencji socjologicznej” starano się jednak dobrać liderki organizacji kobiecych, tak aby uniknąć podziałów, które mają charakter fundamentalny lub jako „fundamentalne” są przez aktorów społecznych definiowane. Z tego względu do udziału w badaniach nie zaproszono przedstawicielek organizacji kobiecych związanych z Kościołem katolickim. Stosunek do ustawy aborcyjnej był w Polsce w ostatnich kilku latach na tyle ważnym wyborem indywidualnym i politycznym, że bez przesady można stwierdzić, iż jest to obecnie jeden z niewielu, a być może jedyny konkretny, a nie hasłowy, jak np. „dobro kobiet”, wyznacznik tożsamości organizacyjnej nowych ruchów kobiecych w Polsce. Z wyjątkiem jednej osoby², wszystkie uczestniczki naszych badań, pomimo że reprezentowały różne stowarzyszenia i organizacje opowiadały się przeciw restrykcyjnej ustawie antyaborcyjnej, tzn. za tzw. opcją *Pro Choice*. W pozostałych

² W grupie mieliśmy 1 przedstawicielkę organizacji kobiecych z prawicy (UPR), katoliczkę i antyfeministkę, businesswoman o silnej osobowości, kobietę sukcesu na polu edukacyjnym, zawodowym, społecznym i rodzinnym (zarówno w rodzinie pochodzenia, jak i własnej). W strukturze socjometrycznej grupy interwencyjnej była „wrogiem społecznym”. Wykazywała nie tyle lęk przed konfrontacją, ile pewną wyższość i brak zainteresowania „cudzymi” problemami. Od początku do końca badania była „poza grupą”, nie zintegrowała się z grupą, ani z żadną z jej uczestniczek.

kwestiach uczestniczki badań reprezentowały różne podejścia i poglądy. Różniły je cele działania i pola aktywności (polityczno-ideologiczne i ekonomiczno-społeczne) oraz zakres działania: od poziomu lokalnego „mikro” po poziom globalny „makro”.

2.4. Trudności w konstrukcji grupy interwencyjnej

Podsumowując organizację badania należy zwrócić uwagę na kilka trudności w konstrukcji grupy interwencyjnej, które odzwierciedlały obiektywną sytuację w ruchu kobiecym. Po pierwsze, znaczący jest brak młodych kobiet czy raczej ich niedoreprezentowanie; w grupie interwencyjnej, tak jak w ruchu kobiecym dominują kobiety 40-letnie. Po drugie, zastanawiający jest brak kobiet z prawicy politycznej, dominuje lewica i centrum. Po trzecie, wspomniana już kwestia niedoreprezentowania w grupie organizacji katolickich, głównie z uwagi na niechęć pracy w takiej grupie. Wskazuje to, od razu na początku badania na polaryzację ruchu kobiecego na polu ideologii.

Kontrowersyjną kwestią okazało się nazewnictwo, stąd też użycie dwu przymiotników dla określenia badanego ruchu: **feministyczny** i **kobiecy**, co wynika z rzeczywistości społecznej i z wartości semantycznej tych przymiotników. Feminizm jest terminem pozytywnie wartościowanym jedynie przez jego zwolenniczki o silnej tożsamości feministycznej. Równocześnie jest epitetem pejoratywnym stosowanym przez jego przeciwników w ramach praktyk sepizacyjnych unieważniania cudzych problemów³. Istnieją także organizacje kobiece o antyfeministycznej ideologii. Stąd też działaczki organizacji kobiecych „neutralnych”, z pola ekonomicznego i poziomu lokalnego wolą go unikać i deklarują: „*Ja nie jestem feministką, ale zajmuję się sprawami kobiet*”.

Manipulacją semantyczną jest też rozdzielanie przymiotników „feministyczny” i „katolicki”, zakładające niemożność ich logicznej koniunkcji oraz ich empiryczną kolizyjność. Z badań socjologicznych wynika, iż ich zestawienie ma charakter alternatywy (i, lub), nie zaś implikacji typu „jeśli F, to nie K” i „jeśli K, to nie F”. Podobne ideologiczne zasady rządzą zbitką

³ SEP to skrót od angielskiego *somebody else problem*. Neologizm ten w formie „sepizacja”, tj. unieważnianie cudzych problemów, „kontrsepizacja”, tj. walka z praktykami unieważniania naszych problemów przez innych, „sepologia”, tj. nauka o praktykach sepizacyjnych i kontrsepizacyjnych jest użyty do analizy dyskursu politycznego i społecznego w Polsce lat osiemdziesiątych w książce *Cudze problemy* pod red. M. Czyżewskiego, K. Dunin, A. Piotrowskiego, Warszawa 1991, w której zamieszczone są też artykuły A. Matuchniak-Krasuskiej i Wojciecha Pawlika na temat dyskursu publicznego w sprawie aborcji.

pojęciową „Polak-katolik”, choć w tym przypadku sugerują tożsamość obu zjawisk, a w poprzednim ich rozłączność.

3. SYTUACJA KOBIET W POLSCE I RUCH SPOŁECZNY KOBIET

Przedmiotem badania była analiza ruchu feministycznego i kobiecego, jego geneza, struktura, tożsamość, strategie działania, przeciwnicy i sojusznicy. Równocześnie uzyskiwano informacje o sytuacji kobiet w Polsce lub też co najmniej o postrzeganiu położenia kobiet w Polsce przez organizacje feministyczne i kobiece, a następnie o reakcjach ruchu kobiecego na tę sytuację. Analizy dotyczące sytuacji kobiet w Polsce, zawarte w raporcie organizacji pozarządowych na konferencję w Pekinie w 1995 r., potwierdzają dane i opinie zebrane w trakcie naszych badań. Kilka uczestniczek grupy przygotowywało raport, a niektóre brały udział w tej konferencji. Potwierdza to trafność doboru uczestniczek grupy interwencyjnej.

Feministki dostarczają wielu argumentów świadczących o niejednakowym statusie społecznym kobiet i mężczyzn we wszystkich sferach życia społecznego i rodzinnego, każdorazowo zwracając, uwagę na niesymetryczność oczekiwań wobec kobiet i mężczyzn oraz na dyskryminację kobiet. Oto kolejne przykłady takich analiz.

4. ROLE RODZINNE

4.1. Najwyższa wartość

Role rodzinne kobiet są uznawane w społeczeństwie za pierwszoplanowe, za powinność kobiet, która winna być realizowana nawet kosztem wszelkich innych ról pozadomowych. Uthane małżeństwo i szczęśliwa rodzina jest najważniejszą wartością w życiu dla 87% Polek i 80% Polaków⁴. Feministki podzielają pogląd o istotności roli macierzyńskiej i rodzinnej kobiety. Niemniej jednak walczą ze stereotypowym, tradycyjnym i patriarchalnym rozumieniem tych ról. Opowiadają się za prawem każdej kobiety do swobodnego wyboru modelu pełnienia tej roli osobistej, a także do rezygnacji z niej. Popierają zawodową, społeczną i polityczną aktywność kobiet. Walczą o inną normę kulturową i jej prawne usankcjonowanie. Stąd

⁴ Cyt. za: *Sytuacja kobiet w Polsce*, Raport organizacji pozarządowych, Warszawa 1995.

nawoływanie do pracy nad świadomością kobiet (i mężczyzn) oraz o zmianę ustawodawstwa sankcjonującego zachowania seksistowskie.

Głównym przedmiotem dyskusji był postulowany przez organizacje kobiece model rodziny.

4.2. Modele i wzory dyskryminacji kobiet w rolach rodzinnych⁵

Podjęto związany z modelem rodziny problem niesymetryczności społecznych oczekiwań wobec mężczyzn i kobiet. Świadczą o tym definicje obowiązków rodzinnych kobiet i mężczyzn.

Lista powinności kobiety, o obligatoryjnym charakterze, nie tworzy zbioru o skończonej liczbie elementów. Wobec mężczyzn nie jest adresowany wymóg perfekcyjnego realizowania ról rodzinnych, wzór roli jest ubogi, a świadczenia na rzecz rodziny mają charakter fakultatywny. Znajduje to wyraz w postrzeganiu „dobrego ojca”, który od czasu do czasu pobawi się z dzieckiem, od „dobrej matki”, która całe życie musi poświęcić dla dzieci i rodziny, aby zasłużyć na ten epitet.

W sferze deklaracji podział prac domowych jest bardziej nowoczesny, tj. partnerski, niż to ma miejsce w rzeczywistości. Codzienne obowiązki, takie jak przygotowywanie posiłków, zmywanie naczyń, sprzątanie, pranie, prasowanie, zakupy, ciąży przede wszystkim na kobietach (od 50–75%), rzadziej wykonywane są wspólnie przez oboje małżonków (od 4–20%), najrzadziej zaś wykonywane są przez mężów samodzielnie (od 1–10%).

Po rozwodzie obowiązki rodzinne kobiet ulegają drastycznemu zwiększeniu, podczas gdy obowiązki mężczyzn – znacznemu zmniejszeniu. Zarówno feministki, jak i zaproszony interlokutor – przedstawiciel Stowarzyszenia Praw Ojców, opowiedzieli się za równym prawem obojga rodziców do sprawowania opieki nad dziećmi po rozwodzie. Potencjalny przeciwnik okazał się sojusznikiem ruchu kobiecego w kwestii wychowywania także chłopców i mężczyzn do ról rodzicielskich oraz osłabiania stereotypów przypisujących te role głównie czy wyłącznie kobietom, co stanowiłoby podstawę promowania partnerskiego modelu rodziny. Tym samym grupa wykazała, że współczesne polskie feministki nie postrzegają mężczyzn jako swoich przeciwników z racji płci biologicznej.

SPO walczy z dyskryminacją mężczyzn, gdyż po rozwodzie w zaledwie 3% przypadków opieka nad dzieckiem jest przyznawana ojcom. Teza interlokutora o „pokrzywdzonych” wskutek rozwodu ojcach wywołała reakcję „pokrzywdzonych” kobiet, matek „opuszczonych” dzieci, powtarzaną później w wywiadach biograficznych:

⁵ Pojęcia „model” i „wzór” używam za A. Kłoskowską, model ma charakter normatywny, a wzór – empiryczny.

Walka o dziecko to chora miłość, która je krzywdzi. Ale oto przykład z mojego życia. Od 10 lat samotnie wychowuję córkę, która teraz ma 19 lat. Rozwód nie był dla mnie problemem, to trwało krótko. Ale boli mnie dramat dziecka, które godzinami stało przy oknie, aby zobaczyć tatusia. Albo biegło do sklepu i stawiało za nim w kolejce, żeby pobyć trochę z tatusem. A tatuś udawał, że jej nie poznaje.

Większość feministek opowiada się za równouprawnieniem kobiet i mężczyzn w różnych kwestiach dotyczących seksu, takich jak jednakowe ocenianie seksu przed i pozamająłńskiego, prawa do aktywnych zachowań w tej sferze czy erotycznych publikacji.

Na sesji poświęconej wizerunkowi kobiety w mass mediach, reklamie i rozrywce zaproszonym interlokutorem był redaktor polskiej edycji miesięcznika „Playboy”. Większość feministek ma do „Playboya” i tego typu wizerunku kobiet w mediach stosunek obojętny, tolerancyjny wobec czytelników takich pism. Nie negują możliwości ukazowania się pisma na polskim rynku, i nie zamierzają go zwalczać: „nie przeszkadza mi”, „ma być wolny wybór”, „co tam jest poza golizną”, „to nie pornografia”. Tolerancja wobec gustów innych nie oznacza jednak akceptacji modelu kobiecości prezentowanego „słowem” i „obrazem” na łamach różnych pism. Pojawiły się zastrzeżenia natury obyczajowej odnoszące się do prezentacji nagości („piktoriale”) oraz obiektywności natury ideologicznej dotyczące publicystyki na temat roli kobiety w życiu prywatnym i społecznym. Te kwestie podzieliły grupę na „modernistki” i „tradycjonalistki”. „Tradycjonalistki” nie akceptują takiego wizerunku kobiety, razi je wykorzystywanie nagości kobiet w reklamie czy rozrywce dla mężczyzn, choć doceniają estetyczne walory pięknego aktu (wykluczając pornografię). Obawiają się też deprawacji nieletnich, którzy mogą sięgnąć po takie pisma. „Modernistki” nie protestowały przeciw kobiecym aktom, ale dopominały się publikowania także męskich aktów dla równouprawnienia obu płci w tej kwestii i pewnego „zadośćuczynienia” wobec kobiet. Walka przez odwrócenie perspektyw jest jedną z klasycznych strategii feministek.

Feministki oburza propagowanie w mass mediach stereotypu dominującej roli męskiej i podporządkowanej kobiecej, przy czym zawsze bardziej razi je konserwatywny dyskurs antykobiecy niż artystyczne ukazanie nagości. Chodzi tu o artykuły przedstawiające mężczyzn jako aktywnych i przedsiębiorczych ludzi sukcesu, a kobiety jako bierne, gorsze, głupsze, o wypowiedzi ośmieszające kobiecą przyjaźń i solidarność, o podtrzymywanie stereotypu o niesymetryczności praw przysługujących kobietom i mężczyznom (od seksu począwszy, a na edukacji, pracy i polityce kończąc).

Zwracają uwagę na utrzymywanie się tradycyjnego wzoru zalotów: „polującego”, uwodzącego mężczyzny i uwodzonej kobiety. Feminizm okazuje się najtrudniejszy do realizacji właśnie w sferze prywatnej i intymnej. Konsekwentny feminizm, polegający m. in. na szczerym i otwartym trak-

towaniu partnera interakcji, prowadzi tu do porażki osobistej, gdyż jest sprzeczny ze zinternalizowanymi modelami gry między obu płciami w tego typu interakcji:

Najczęściej jest tak, że ja decyduję o tym, z jakimi mężczyznami jestem. To jest obustronna decyzja. Natomiast społeczeństwo sugeruje, że to mężczyzna wybiera, kobieta się godzi albo odrzuca. Mało tego, społeczeństwo uczy mnie, że dla własnego dobra nie powinnam być zbyt aktywna i w sposób otwarty sygnalizować, że wybieram, bo to może się skończyć ucieczką mężczyzny, który nie akceptuje takiego modelu. „Jeśli chcesz być szczęśliwa, to weź pod uwagę, że mężczyzna lubi dominować”.

4.3. Model rodziny: preferencje i rzeczywistość

Okazało się, że nie ma jednego modelu rodziny lansowanego przez feministki. Dominującą okazała się **postawa tolerancyjna**: każdy model rodziny jest dobry, pod warunkiem, że jest zaakceptowany przez samych zainteresowanych. Feministki walczą natomiast o „wolny wybór” określonego modelu życia dla każdej kobiety i dla każdej rodziny:

Nie walczymy o jeden model kobiety, rodziny, jej funkcji społecznych i politycznych. Tych modeli jest bardzo dużo i każdy może prezentować ten, który uważa za słuszny. Ale żadna z organizacji feministycznych nie walczy o nakazy.

Niemniej jednak pojawiła się preferencja dla modelu „partnerskiego, w którym jest sprawiedliwy podział obowiązków wraz z sugestią, że regulacja prawna powinna umożliwiać jego realizację (np. zwolnienie lekarskie na opiekę nad chorym dzieckiem czy urlop wychowawczy także dla ojca). Równocześnie zwrócono uwagę, że „partnerski model rodziny” podobnie jak zwrot „dobro kobiet” są często pustymi hasłami wypełnianymi różną treścią.

Z badań CBOS z 1993 r. wynika, że kobiety preferują partnerski model małżeństwa, tzn. taki, że oboje małżonkowie poświęcają mniej więcej tyle samo czasu na pracę zawodową i obowiązki rodzinne – opowiedziało się za nim 55% respondentek. Zwolenniczki tradycyjnego modelu rodziny, tj. pracującego męża i prowadzącej dom żony stanowią 28% kobiet. Za modelem mieszanym, tj. takim, w którym oboje małżonkowie pracują zawodowo, ale mąż koncentruje się na pracy zawodowej, a żona wypełnia większość obowiązków domowych opowiada się 14% kobiet. Warto nadmienić, że ten model jest w praktyce najczęściej realizowanym, choć nie jest tym preferowanym.

Zgodnie z oczekiwaniami badaczy feministki, opowiadając się za partnerskim modelem rodziny, negowały walory modelu tradycyjnego, propagowanego przez Kościół, ze względu na implikowaną służebną rolę kobiety:

Kobieta jest po to, żeby poświęcić się rodzinie i służyć mężczyźnie. Dlaczego nie wychowujemy do świadomego rodzicielstwa? Nie macierzyństwa, ale rodzicielstwa! Czy 8 dzieci to nie jest znęcanie się nad kobietą? Wychowałam dzieci sama, ale nie miałam wyboru. Rezygnuje się ze wszystkiego, siedzenie w domu jest upiorne.

Trzy konkretne wskaźniki, wyraźnie różnicujące obydwa konkurencyjne modele stanowią składowe tożsamości feministycznej:

- akceptacja pracy zawodowej kobiet (jako prawa kobiet), nawet jeśli powodowałoby to utrudnienia w pełnieniu ról rodzinnych; powstała luka może przecież wypełniać aktywne pełnienie przez ojców ról rodzinnych⁶;
- opowiadanie się za prawną i moralną dopuszczalnością rozwodów;
- obrona prawa kobiet do aborcji.

Cała grupa interwencyjna (z jednym wyjątkiem) opowiedziała się za prawem kobiety do decydowania o swoim macierzyństwie, tj. „do antykoncepcji⁷ i aborcji. W tej ostatniej kwestii nie reprezentowano skrajnego feministycznego poglądu o aborcji na żądanie kobiety bez względu na zaawansowanie ciąży i okoliczności poczęcia. Nie przejawiano też postaw lekceważenia poczętego życia. Powszechne było rozumienie dylematu moralnego związanego z możliwą kolizją interesów matki i płodu. Wskaźnikiem semantycznym takich postaw jest zwrot typu: „tak, ale...”, np. „przerywanie ciąży jest złe, ale...” – i tu pojawia się lista warunków dopuszczających aborcję, takich jak: zagrożenie życia i zdrowia kobiety, nieuleczalne wady płodu, kryminalne okoliczności poczęcia i względy społeczne, czyli zła sytuacja materialna, mieszkaniowa, życiowa kobiety. W świadomości liderek ruchów kobiecych za „moralną” i „dobrą” uznana jest poprzednia legislacja kwestii aborcji, tj. dawna ustawa z 1956 r. Aktualnie obowiązujące, od 1993 r. restrykcyjne prawo, nie dopuszczające aborcji ze względów społecznych uważane jest za dyskryminację prawną, moralną i społeczną kobiet⁸. Wszystkie

⁶ Ograniczenie realizacji ról zawodowych kobiet wynika nie tylko z tradycyjnego modelu rodziny, ale z obiektywnych trudności w rozwiązaniu kwestii opieki nad małym dzieckiem. Opieką przedszkolną objętych jest mniej niż 50% dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Zmniejsza się liczba takich placówek, opieka dla najmniejszych dzieci w żłobkach uznana jest za niewystarczającą; koszty przedszkola sięgają 30–45% zarobków kobiet z wyższym wykształceniem. Zmniejsza się, w związku z zagrożeniem utraty pracy liczba kobiet decydujących się na wzięcie urlopu wychowawczego, z 92% w 1982 r. do 64% w 1994 r. Cyt. za: *Sytuacja kobiet w Polsce...*

⁷ Nowoczesne środki antykoncepcyjne (pigułkę i spiralę) stosuje zaledwie 8–11% dorosłej populacji. Nie stosuje żadnych środków antykoncepcyjnych 63% małżeństw mających już dzieci, a także 50% młodzieży, która podjęła współżycie seksualne. Funkcjonuje tu bariera informacyjna, cenowa i religijna. Stosunkowo najczęściej jakiegokolwiek sposoby zapobiegania niepożądaney ciąży stosują osoby mieszkające w największych miastach, w wieku 25–34 lata, z wyższym lub średnim wykształceniem, o najwyższych dochodach. Edukacja seksualna praktycznie nie istnieje.

⁸ Przerwanie ciąży ze wskazań społecznych stanowiły 98% w 1980 r., a 94% w 1990 r. Ustawa z 1993 r. dotyka więc przede wszystkim kobiety najuboższe. Ministerstwo Zdrowia podaje, że nowa ustawa zmniejszyła liczbę zabiegów przerwania ciąży w szpitalach z 11 640

ideologicznie zorientowane organizacje kobiece za jedno ze swoich priorytetowych zadań mają walkę o liberalizację prawa w kwestii aborcji, np. Pro Femina. Warto tu przypomnieć, że wiele z tych organizacji powstało w 1989 r. właśnie dla obrony prawa kobiet do decydowania o swoim macierzyństwie w związku z podjętą przez Kościół katolicki kampanią o zniesienie ustawy z 1956 r.⁹

Uczestniczki grupy, reprezentujące opcję katolicką opowiedziały się otwarcie za „partnerskim” modelem rodziny, ale zgodnym ze społeczną nauką Kościoła. Katolicki-„tradycjonalistki” uważają rolę rodzinną za pierwszoplanową dla kobiety, co w sposób ideologiczny likwiduje konflikt ról kobiecych. Niemniej jednak i one poparły wszystkie trzy wymienione szczegółowe wskaźniki feministycznego modelu rodziny. Jest to jeden z licznych przejawów dylematów tożsamości, obecnych tak w dyskusji teoretycznej, jak i w prawdziwym życiu, tj. napięcie między różnymi tożsamościami partykularnymi jednostek. W tym wypadku widoczna jest dominacja tożsamości feministycznej nad religijną, nawet u osób wierzących.

Dominujące w grupie „modernistki” oburza propagowanie roli rodzinnej kobiety kosztem jej ról zawodowych i społecznych, ograniczanie świata kobiety do przysłowiowych „3 K”: *Kinder, Küche, Kirche* (dzieci, kuchnia, kościół). Punktem wspólnym dla feministek-„modernistek” i katoliczek-„tradycjonalistek” jest postulat doceniania roli rodzinnej kobiety i zapewnienie możliwości swobodnego wyboru każdej kobiecie.

Opcja katolicka w sensie ścisłym (nieobecna w grupie) i w sensie szerokim (obecna w grupie) oznaczałaby walkę o prawa kobiet w ramach istniejącego systemu, a więc na pierwszym poziomie działania ruchu. Opcja feministyczna-„modernistyczna” angażuje się w walkę o zmianę systemu, o zmianę modelu rodziny i stereotypów ról kobiecych i męskich. Rozgrywa to na polu polityczno-ideologicznym w praktycznej sferze politycznej (drugi poziom działania ruchu) oraz w sferze świadomościowo-kulturowej, na poziomie „historyczności”.

w 1992 r. do 676 w 1993 r. Są to oficjalne i korzystne, ale nie jedyne skutki tej ustawy. Równocześnie wzrosła liczba poronień (o 1255), liczba noworodków pozostawianych przez matki w szpitalach (o 153), liczba zgonów wskutek powikłania wczesnych ciąż. Rozwinęło się podziemie aborcyjne w kraju i turystyka aborcyjna za granicę. Rozmiary tych procedur nielegalnych trudno oszacować. W ciągu roku obowiązywania ustawy wszczęto 53 postępowania sądowe, z czego połowę umorzono. Warunki przerywania ciąży uległy drastycznemu pogorszeniu, także jeśli chodzi o stronę medyczną, związaną z nielegalnymi zabiegami, pojawiły się zabiegi u nieprofesjonalistów, które nie istniały przez 37 lat funkcjonowania liberalnego ustawodawstwa, zdarzają się wypadki odmowy wykonania legalnego zabiegu.

⁹ J. Heinen, A. Matuchniak-Krasuska, *L'Avortement en Pologne. La croix et la bannière*, L'Harmattan, Paris 1992.

5. PRACA ZAWODOWA I BEZROBOCIE KOBIET

Praca i bezrobocie kobiet to przede wszystkim ekonomiczno-społeczne pole działalności ruchów kobiecych, choć kwestie prawa pracy i postaw społecznych wobec pracy kobiet należy usytuować raczej na polu polityczno-ideologicznym. Ich wzajemne oddziaływanie jest wyraźnie widoczne w tej dziedzinie.

Problem ten interesuje szczególnie połowę badanej grupy, która zajmuje się nim zawodowo i społecznie, pracując w instytucjach i fundacjach zajmujących się pomocą dla kobiet, pracą dla kobiet, kursami zapewniającymi zmianę lub podniesienie kwalifikacji, pośrednictwem pracy. Są to organizacje działające raczej na polu ekonomiczno-społecznym i na poziomie lokalnym, na ogół nie deklarujące się jako feministyczne, choć prowadzące działalność w pełni zgodną z ideologią feministyczną. Przypominają w tym nieco sytuację Molierowskiego bohatera, który nie wie, że mówi prozą.

Liderki organizacji kobiecych są także pracownikami i od wielu lat, jako osoby wyczulone na te kwestie, prowadzą obserwację uczestniczącą. Niektóre z naszych feministek to były bezrobotne, znające problem z autopsji. Dla grupy był to istotny problem praktyczny, nie zaś kwestia polemik ideologicznych. Dla badaczy była to okazja weryfikowania pól i poziomów działania ruchu kobiecego.

Okazuje się, iż mimo powszechności poglądu o prawie kobiet do pracy i kariery zawodowej, i oczywistego faktu olbrzymiej liczby kobiet pracujących (kobiety stanowią 45% ogółu zatrudnionych), sytuacja kobiet i mężczyzn na rynku pracy nie jest jednakowa. Kobiety są pracownikami drugoplanowymi, gorzej płatnymi (różnica kilkunastu procent w wysokości płacy za tę samą pracę, oczywiście na korzyść mężczyzn), zajmującymi podrzędne stanowiska, rzadziej awansującymi, niedoreprezentowanymi na stanowiskach kierowniczych. Pomimo tego, że praca zawodowa kobiet w Polsce wynika przede wszystkim z konieczności zapewnienia egzystencji rodziny, a nie z potrzeb samorealizacji kobiet, jest uważana za mniej ważną¹⁰.

Lekceważenie pracy kobiet przyczynia się do lekceważenia bezrobocia kobiet, uznawanego za mniej ważne z indywidualnego, rodzinnego i społecznego punktu widzenia. Bezrobocie dotyka ok. 15% zawodowych czynnych¹¹, z czego 54% stanowią kobiety¹².

¹⁰ Znacznie pogorszyła się sytuacja materialna 1/3 polskich rodzin z dziećmi, nawet jeśli oboje rodzice pracują. Według danych CBOS-u połowa polskich rodzin ma kłopoty z zaspokojeniem podstawowych potrzeb, a tylko 6% żyje dostatnio, cyt. za: *Sytuacja kobiet w Polsce...*

¹¹ Na początku 1995 r. było 2,8 mln bezrobotnych, tj. 16,7% w stosunku do ogółu zatrudnionych, z czego 1,5 mln, tj. 54% to kobiety. Według raportu organizacji pozarządowych *Sytuacja kobiet w Polsce...*

¹² Ogólnie spadła aktywność zawodowa kobiet z 78% w 1985 r. do 57% w 1994 r. Kobiety stanowią 45% ogółu zatrudnionych. Bardzo wysoka jest stopa bezrobocia wśród

Sugeruje się, iż nie pracująca kobieta nie tyle traci zarobek i karierę zawodową, ile zyskuje możliwość zajęcia się domem i rodziną. Postawa taka utrudnia ponowne zatrudnienie kobiet, i to bez względu na obiektywną podaż stanowisk pracy typowo kobiecych, co sprawia, że kobiety łatwiej niż mężczyźni popadają w bezrobocie długotrwałe. W sytuacji powszechnego bezrobocia właśnie mężczyźni „przejmują” zawody i stanowiska pracy dotychczas niemal zupełnie sfeminizowane w handlu, administracji, usługach. Równocześnie nobilituje się dla nich to stanowisko pracy, zmienia jego nazwę i podwyższa płacę, np. dawne stanowisko „sekretarki” zostaje przemianowane na „technika komputerowego” lub „asystenta dyrektora”. Oferty pracy i sposób przyjmowania do pracy ma także postać seksistowską, co nie jest ścigane przez prawo polskie.

Feministki podejmują tu akcje kontrseparacyjne głównie na polu polityczno-ideologicznym (praca nad świadomością, walka o regulacje prawne). Ich efekty są bezpośrednio nakierowane na pole ekonomiczno-społeczne. Równocześnie wiele organizacji kobiecych specjalizuje się w udzielaniu praktycznej pomocy kobietom właśnie na polu ekonomiczno-społecznym i poziomie lokalnym przez pośrednictwo pracy, kursy, w tym szkolenia przygotowujące do założenia własnej firmy. Także dzięki takiej aktywności ruchu kobiecego dynamicznie rozwija się nowa kategoria społeczno-zawodowa kobiet – właścielek prywatnych firm¹³. Świadczy o tym działalność Międzynarodowej Fundacji Kobiet w Łodzi i założonego przez businesswomen Klubu Kobiet Biznesu i Inkubatora Przedsiębiorczości, pomocnych w promowaniu nowych firm.

6. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I POLITYCZNA

Działaczki organizacji feministycznych podkreślają fakt, iż kobiety w Polsce są reprezentowane we władzach wszystkich szczebli w bardzo niewielkim stopniu, co sprzyja minimalizacji problemów kobiet¹⁴.

W parlamencie obecnej kadencji jest 13% parlamentarzystek i jest to liczba rekordowa na przestrzeni ostatnich lat (tj. od 1989 r.). We władzach lokalnych kobiety stanowią 7–22%, w zależności od województwa. Młode

kobiet młodych w wieku 15–19 lat i wynosi w miastach 53% (dla mężczyzn 48%). Ogólnie spadła aktywność zawodowa kobiet z 78% w 1985 r. do 57% w 1994 roku. Kobiety stanowią 45% ogółu zatrudnionych. Bardzo wysoka jest stopa bezrobocia wśród kobiet młodych w wieku 15–19 lat i wynosi w miastach 53% (dla mężczyzn 48%), cyt. za: *Sytuacja kobiet w Polsce...*

¹³ Ich udział wśród ogółu przedsiębiorców wzrósł z 27% w 1989 r. do 39% w 1993 r.

¹⁴ Minimalizacja obok negacji, selekcji, ilustracji jest jedną z praktyk separacyjnych, tj. przedsięwzięć dyskursywnych zmierzających do unieważniania cudzych problemów. A. Małuchnia-Krasuska, *Kategorie i reguły polskiego dyskursu o aborcji*, [w:] *Cudze problemy...*

kobiety, tj. przed 30 rokiem życia znacznie rzadziej niż mężczyźni kandydują do władz, co wyjaśnia się konfliktem ról rodzinnych i publicznych¹⁵.

Ograniczona reprezentacja kobiet w sejmie, senacie, partiach politycznych, na listach kandydatów do władz lokalnych jest tłumaczona brakiem kompetencji kobiet w tych dziedzinach i brakiem zainteresowania sferą polityczną, a nie zaś istniejącymi stereotypami ról kobiecych i męskich oraz obiektywnymi trudnościami, konfliktami ról.

Oczywiście feministki stosują praktyki kontrseparacyjne wobec podobnej argumentacji. Postulują zwiększenie stopnia promowania kobiet przez różne partie polityczne oraz zachęcanie samych kobiet do aktywności politycznej. Zwracają uwagę, że promocje należy rozpocząć na szczeblu lokalnym, gdyż taka jest trajektoria kariery publicznej. Dla lepszego reprezentowania interesów kobiet na szczeblu administracji państwowej postulują przekształcenie Urzędu Pełnomocnika Rządu ds. Kobiet i Rodziny w dwa odrębne urzędy w randze ministerstw.

Popierają też działalność powstałej w 1991 r. Parlamentarnej Grupy Kobiet, skupiającej przedstawicielki wszystkich partii reprezentowanych w parlamencie. Stara się ona czuwać nad interesami kobiet w zakresie ochrony zdrowia, spraw socjalnych, podatków, ustawodawstwa (rozwodowego, konstytucji itd.). W trakcie interwencji socjologicznej zorganizowano jeden seans otwarty z przedstawicielką Parlamentarnej Grupy Kobiet, poświęcony politycznej aktywności liderek ruchów kobiecych i organizacji kobiecych. Jest ona uznana za głównego politycznego sojusznika ruchu feministycznego i kobiecego, zwłaszcza iż nie ma żadnej partii politycznej, której program w szeroko rozumianych kwestiach kobiecych byłby akceptowany przez środowiska kobiece.

7. PRZECIWNICY I SOJUSZNICY RUCHU FEMINISTYCZNEGO

Charakterystyka ruchu społecznego wymaga analizy partnerów tego ruchu, jego przeciwników i sojuszników, co jest niezbędne dla oddania aspektu totalności ruchu¹⁶.

7.1. Przeciwnicy

Przeciwnikami ruchu kobiecego są pewne instytucje, poszczególne osoby (z pierwszego układu kultury), a także normy kulturowe i ideologiczne. Do pierwszej grupy instytucji liderki ruchów kobiecych zaliczyły także władze,

¹⁵ *Sytuacja kobiet w Polsce...*

¹⁶ A. Touraine, *Pour la sociologie*, Edition du Seuil, Paris 1974; *Socjologia akcjonalistyczna*, [w:] A. Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma*, t. 2, PWN, Warszawa 1984, s. 179–209.

administrację państwową, „bezduszną biurokrację”, które z założenia winny wspomagać tak kobiety, jak i organizacje kobiece jako swoich formalnych petentów.

Działaczki organizacji kobiecych stale stykają się z problemami trudnej sytuacji życiowej kobiet bądź w swojej pracy zawodowej (dziennikarka, seksuolog, pracownice centrów pomocy), bądź działalności społecznej.

Wprawdzie cechy charakteru i postępowanie wielu kobiet (bezradność, brak odpowiedzialności, taktyka ofiary) utrudnia im rozwiązywanie ich problemów, niemniej jednak główną przeszkodę stanowią względy obiektywne, takie jak: bezrobocie, bieda, brak mieszkań czy właśnie bezduszość administracji. Organizacje kobiece i ich działaczki starają się udzielić im wsparcia psychicznego oraz skutecznej pomocy, także przez kontakt z różnymi urzędami państwowymi. Okazuje się, że **potencjalny sojusznik ruchu kobiecego jest jego przeciwnikiem**. Uczestniczki grupy zgodnie krytykowały państwową biurokrację za brak kompetencji i życzliwości w stosunku do klientów. Organizacje kobiece często po prostu wyręczają urzędy państwowe w udzielaniu efektywnej pomocy bezrobotnym (informacja, kursy, pośrednictwo pracy) czy innej kategorii potrzebujących (biednych, maltretowanych) nie spotykają się z ich strony z uznaniem i wsparciem. Negatywne doświadczenia ma Międzynarodowa Fundacja Kobiet z Łodzi, Żoliborskie Centrum Kobiet z Warszawy. Szczególnie trudno jest uzyskać przydział lokalu na konkretną działalność tak dla organizacji, jak i własnej firmy.

Znajdujemy bezdomne kobiety bez środków do życia. Straszne sytuacje i ograniczenia prawne. Kobieta ma emeryturę minimalną, więc nie można jej pomóc. My robimy zakupy z własnej kieszeni, przynosimy jedzenie, załatwiamy dom opieki (YWCA, PSF).

Musimy być z maltretowaną kobietą na sali sądowej, bo inaczej ucieknie.

Te kobiety, które trafiają do organizacji kobiecych to są te, które jeszcze chcą walczyć o siebie i dzieci, a te u siostry są zrezygnowane.

Nikt nam nie pomaga. Żadna administracja, biurokracja nie chce współpracy z instytucjami i ruchami społecznymi, bo to jest niewygodne.

W państwowych ośrodkach pomocy społecznej 10% pieniędzy – 2 bln zł wydaje się na biurokrację, a 0,002% na pomoc dla ruchów społecznych.

Konieczne jest zainteresowanie problemem ze strony osoby, do której się zwracamy.

W 1993 r. dostaliśmy, tj. Polskie Towarzystwo Seksuologiczne, dotację z Ministerstwa Zdrowia, za którą uruchomiliśmy szkolenie nauczycieli mających prowadzić edukację seksualną w szkole. Obecnie płacą za nią albo sami zainteresowani, albo szkoły, albo gminy. Ministerstwo zabrało nawet takie wyposażenie, jak komputer, fax i xero.

Niemniej jednak instytucje państwowe, władze lokalne, administracja, urzędy, pomimo stawianych im zarzutów, pozostają niezbędnymi, choć uciążliwymi partnerami organizacji kobiecych.

Podobne negatywne doświadczenia miała zaproszona interlokutorka, zakonnica Małgorzata ze Wspólnoty „Chleb Życia” z Warszawy, prowadząca domy opieki społecznej:

Prawo i sympatia pozostaje po stronie mężczyzny, to jest zadziwiające. Ja nie jestem feministką, nie obrażając tu obecnych. Jestem zakonnicą, która chce słuchać ludzi, a nie zbawiać cały świat.

Pomaganie kobietom bezrobotnym, bezdomnym, bitym, gwałconym i maltretowanym wzbudziło uznanie całej grupy i potencjalny ideologiczny przeciwnik (reprezentant Kościoła) okazał się sprzymierzeńcem, któremu przypisywano nawet tożsamość feministyczną.

Ambiwalentna jest sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce. Jest on równocześnie przeciwnikiem i sojusznikiem ruchu feministycznego. Oczywiście jednoznacznie pozytywna jest jego ocena w ruchu kobiecym katolickim, który przy batalii aborcyjnej został określony jako opcja *Pro Life*.

Kościół katolicki w Polsce jawi się jako przeciwnik dla ruchu feministycznego i kobiecego nie *stricte* katolickiego, przy czym bardziej dotyczy to przymiotnika „polski” niż „katolicki” czy „chrześcijański”, i raczej instytucji niż religii. Należałoby dodać, iż jest to przeciwnik na polu polityczno-ideologicznym. Zasadniczą kolizją jest sprawa aborcji, przy której nie jest możliwe kompromisowe rozwiązanie między opcjami *Pro Life* a *Pro Choice*. Kompromis jest możliwy jedynie w ramach opcji *Pro Choice* i dotyczy szczegółowych kwestii dopuszczalności aborcji w zależności od zaawansowania ciąży, okoliczności poczęcia, sytuacji kobiety, woli kobiety, miejsca dokonania zabiegu itp. W tych sprawach różne organizacje kobiece i poszczególne feministki mają odmienne zdania. Sprawa aborcji była i pozostanie sprawą konfliktogenną między tymi stanowiskami ideologicznymi. Problem jest już dość dobrze zbadany, a ponieważ nadal budzi silne emocje, staraliśmy się go nie eksponować w trakcie pracy z grupą interwencyjną.

Konfliktowa na poziomie ideologii, choć w mniejszym stopniu jest też wizja rodziny i roli kobiety, przez feministki uznana za zbyt patriarchalną i tradycyjną. Warto przypomnieć, że w przypadku obydwu opcji ideologicznych – katolickiej i feministycznej – walka o zupełnie różne rozwiązanie tych kwestii toczy się pod jednakowym formalnie hasłem „dla dobra kobiet”.

Kościół katolicki jest natomiast sojusznikiem ruchu feministycznego na polu ekonomiczno-społecznym – zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym – w sprawach pomocy charytatywnej potrzebującym kobietom, rodzinom. Przykład siostry Małgorzaty nie jest odosobnionym.

Przeciwnikami ruchu feministycznego i feministek są też niektórzy mężczyźni – tak w środowisku zawodowym, jak i rodzinnym oraz towarzyskim – hołdujący normom patriarchalnym i męskiemu szowinizmowi. Przejawia się to w seksistowskich zasadach przyjmowania do pracy i traktowania w pracy, przypisywania stanowiska w zależności od płci, a nie kompetencji zawodowych, protekcyjnego traktowania z racji płci, oczekiwań co do „kobiecego” stylu ubierania się i zachowania w pracy, co w skrajnej wersji przyjmuje postać seksualnego wykorzystywania. U współczesnych

polskich feministek nie występuje natomiast zwalczanie mężczyzn jako kategorii społecznej, wrogiem nie staje się przez płeć, a przez ideologię głoszoną i wdrażaną w praktykę. Z tego względu wrogami ideologicznymi kobiet i feministek są też niektóre kobiety, często nie tylko teściowe, ale i własne matki, a także koleżanki, współpracownice i zwierzchniczki, które prowadzą socjalizację tradycyjną do roli „dobrej żony i matki”, a ponadto ograniczają aspiracje do kariery zawodowej i społecznej oraz utrudniają jej realizację.

7.2. Obojętni

Za obojętnych wobec ruchu kobiecego i feministycznego uznano: związki zawodowe, w tym NSZZ „Solidarność”, różne partie polityczne (właściwie wszystkie, nie ma partii kobiecej czy prokobiecej), a także ogół kobiet, tj. potencjalne i nieobecne zaplecze ruchu społecznego.

Nowe organizacje feministyczne nie są zupełnie znane ogółowi społeczeństwa, a znana stara Liga Kobiet nie jest popularna. Istnieje także oczekiwanie ze strony przeciętnego Polaka i przeciętnej Polki, że różne organizacje mogą i powinny załatwiać nasze sprawy. Bierność polityczna jest wprawdzie wynikiem obiektywnego przeciążenia obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi, ale równocześnie jest rezultatem subiektywnej postawy ukształtowanej przez lata władzy komunistycznej (nieznajomość procedur demokratycznych i nieumiejętność dochodzenia swoich praw).

Kwestie relacji między organizacjami feministycznymi a związkami zawodowymi jako przykładu poszukiwania ewentualnego sojusznika podniesiono na sesji, na której zaproszonym interlokutorem była technik analityk ze szpitala w Warszawie, członek Komisji NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, organizatorka strajku sfery budżetowej w grudniu 1994 r. Zreferowała powody i przebieg strajku, który dotyczył 3 mln pracowników sfery budżetowej, w przeważającej części kobiet, co spotkało się z przychylnymi reakcjami ze strony grupy.

Różnice uwidoczniły się w ocenie, czy związek zawodowy jest sojusznikiem organizacji kobiecych. Pozytywnej odpowiedzi na to pytanie udzieliły jedynie działaczki organizacji kobiecych, będące zarazem aktywistkami ruchu związkowego, wyjaśniając celowość takiej podwójnej afiliacji. Argumentowały, iż zwiększa to polityczne i praktyczne możliwości oddziaływania obu ruchów zarówno na władzę, jak i społeczeństwo.

Większość uczestniczek grupy badanej zwróciła uwagę na pewne polityczne i ideologiczne uwikłania związków zawodowych, które uniemożliwiają zgodne realizowanie celów i pryncypiów tych dwóch typów organizacji.

Broniła także specyfiki celów własnej organizacji (w tym pola i poziomu działania): „róbmy swoje”, dochodząc do wniosku, że głównym partnerem dla organizacji feministycznej jest inna organizacja feministyczna czy też wszystkie organizacje kobiece.

7.3. Sojusznicy

Za głównych sojuszników ruchu kobiecego i feministycznego uznano przede wszystkim inne organizacje kobiece w Polsce, zwracając uwagę na integrację ruchu feministycznego, a także inne organizacje kobiece za granicą (główny sponsor), następnie Parlamentarną Grupę Kobiet, niektórych posłów, posłanki, senatorów, niektóre organizacje społeczne w Polsce (np., Stowarzyszenie Praw Ojców), niektórych przedstawicieli Kościoła katolickiego (np. siostra Małgorzata).

Liderki ruchu feministycznego postulowały tworzenie grupy nacisku – **lobby kobiecego**. Wskazały przy tym na dwa komplementarne sposoby integracji ruchu kobiecego: odgórny i oddolny. Skuteczność odgórnego działania pokazuje funkcjonowanie instytucji państwowej informującej, organizującej i wspierającej ruch kobiecy, takiej jak np. Parlamentarna Grupa Kobiet. Oddolny trend, to współdziałanie różnych organizacji kobiecych w konkretnych przedsięwzięciach. Największą i pierwotną akcją była „walka aborcyjna”, spolaryzowana w dwóch przeciwstawnych obozach *Pro Choice* i *Pro Life*. Obecnie wspólne działania ideologiczne w tej kwestii (liberalizacja ustawodawstwa aborcyjnego) oraz działania praktyczne (propagowanie antykoncepcji, pomoc kobietom) koordynuje Federacja ds. Planowania Rodziny (oczywiście w ramach opcji *Pro Choice*). Równocześnie współdziałają organizacje działające na polu ekonomiczno-społecznym, takie jak: Centrum Promocji Kobiet, Żoliborskie Centrum Kobiet z Warszawy i Międzynarodowa Fundacja Kobiet z Łodzi.

Całe szczęście, że wszystkie organizacje kobiece w Łodzi sobie pomagają, bo inaczej nie mogłybyśmy przetrwać.

Powszechne w grupie przeświadczenie o potrzebie politycznego działania kobiet i lobby ruchu kobiecego podziela większość Polek. Z badań socjologicznych wynika, że 2/3 kobiet chce się angażować w organizacjach kobiecych, a jedynie 8% uważa, że takie organizacje w ogóle nie powinny istnieć. Poglądy te, w analogicznych proporcjach ujawniły się w naszej grupie. Jedynie przedstawicielka prawicowej partii, przeciwna preferowaniu kobiet czy jakiegokolwiek innej grupy w życiu publicznym, zaprezentowała stanowisko antyfeministyczne:

Celowe jest włączanie się w grę polityczną, pracowanie dla wszystkich, a więc zapisanie się do partii politycznej, związku zawodowego, a nie sekciarskiej organizacji „kobiecej”.

Integrację ruchu kobiecego w ogóle, a także naszej grupy interwencyjnej, choć nieco w mniejszym stopniu, utrudnia zróżnicowanie ideologiczne dotyczące spraw politycznych i ekonomiczno-społecznych oraz światopoglądowe odnośnie do przerywania ciąży i prawnej regulacji aborcji. Wypada przy tym podkreślić, że jest to zróżnicowanie krzyżujące się, tzn. że sojusznicy na jednym polu stają się przeciwnikami na innym. Nowe organizacje feministyczne i „Solidarność” są sojusznikami na polu ekonomiczno-społecznym, a przeciwnikami na polu ideologiczno-politycznym. Wyrazem tego było odrzucenie przez feministki solidarnościowego projektu konstytucji, z uwagi na zapis o „prawnej ochronie życia ludzkiego od poczęcia”, choć akceptowanego w zakresie programu gospodarczego i socjalnego. W kwestiach ideologicznych, takich jak aborcja czy neutralność światopoglądowa państwa, sojusznikami ruchu feministycznego stają się organizacje kobiece o odmiennym, komunistycznym czy lewicowym rodowodzie politycznym: Liga Kobiet i Demokratyczna Unia Kobiet.

Głównym sojusznikiem organizacji feministycznych w Polsce okazują się zagraniczne organizacje kobiece, wspierające działalność nowo powstałych polskich grup finansowo, materialnie, organizacyjnie i szkoleniowo:

Bez tabletek z Francji nie istnieje.

Sponsorem NSZZ „Solidarność” są zachodnie centrale związkowe, przede wszystkim Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych.

Naszym źródłem dochodów są przede wszystkim dotacje zagraniczne od rządów Kanady, Norwegii i Szwajcarii, ale oczywiście na konkretne projekty – np. wakacyjne obozy szkoleniowe dla bezrobotnych, a nie na pensje.

Sojusznikiem bywają też partie polityczne. Warto tu dodać, że partie polityczne funkcjonują też jako wyraźni przeciwnicy ruchu kobiecego, a także jako „obojętni”. Nie ma żadnej partii „kobiecej”, która wyraźnie wspierałaby interesy kobiet. Równocześnie afiliacje polityczne różnych organizacji kobiecych i poszczególnych feministek są zróżnicowane. Najbardziej zagorzałe feministki z grupy są związane z partiami lewicowymi (SdRP, Unią Pracy) i centrowymi (Unią Wolności). Nie ma chyba feministek prawicowych, obecna w grupie zwolenniczka skrajnej prawicy prezentowała opcję antyfeministyczną.

W toku badania ujawnił się dylemat wielu feministek, które popierają program gospodarczy prawicy, ale nie mogą zaakceptować tradycyjnej wizji roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie, z zakazem aborcji włącznie. Lewica okazuje się natomiast bliższa feminizmowi w kwestiach kobiecych, choć równocześnie nie jest możliwa do zaakceptowania jako opcja polityczna, głównie z uwagi na „ciężar przeszłości” i szereg rozwiązań ekonomiczno-

-społecznych. Trzeba tu nadmienić, że wiele reprezentantek „nowych” organizacji kobiecych ma solidarnościowy i antykomunistyczny rodowód.

Niewątpliwym sojusznikiem ruchu kobiecego są natomiast różni posłowie, a zwłaszcza posłanki skupione w Parlamentarnej Grupie Kobiet. Organizacje kobiece zwracają się do biur poselskich o wsparcie konkretnych akcji, o interwencje, ponieważ PGK ma możliwość egzekwowania wobec kobiet opiekuńczej funkcji państwa, niezbędnej w okresie transformacji ustrojowej. Podkreślono też znaczenie inicjatywy ustawodawczej, jaką ta grupa dysponuje.

Choć nie ma jednolitej reprezentacji politycznej ruchu kobiecego, to rolę taką zaczęła pełnić Parlamentarna Grupa Kobiet. Okazuje się, że w przypadku ruchu kobiecego zaistniało porozumienie „na górze”, bo PGK grupuje przedstawicielki różnych partii politycznych, podczas gdy nie ma takiego porozumienia między różnymi organizacjami kobiecymi „na dole”, na szczeblu lokalnym. Odwrotna była sytuacja w ruchu związkowym, w którym istniało współdziałanie „na dole” na poziomie zakładu pracy między „Solidarnością” i OPZZ, pomimo „wojny na górze” między centralami związkowymi¹⁷. Parlamentarna Grupa Kobiet jednogłośnie została uznana za sojusznika integrującego ruch kobiecy. Pod jej kierunkiem był przygotowywany udział polskich organizacji feministycznych na konferencję w Pekinie we wrześniu 1995 r. W związanej z tym konferencji polskiej w listopadzie 1994 r. uczestniczyła prawie cała nasza grupa badana.

8. DYLEMATY TOŻSAMOŚCI I KONFLIKTY RÓL

Trzecia hipoteza badawcza dotyczyła tożsamości feministycznej w tym jej relacji z innymi tożsamościami partykularnymi i uniwersalnymi (religijną, rodzinną, polityczną, obywatelską) oraz pytania o tożsamość dominującą, a także pojmowania feminizmu i drogi do feminizmu, oraz relacji między tożsamością feministyczną a kobiecą.

8.1. Pojmowanie feminizmu

Przyjęte w grupie pojmowanie feminizmu wynika głównie z doświadczeń życiowych, w niewielkim zaś stopniu z lektur teoretycznych. Godzi ono chrześcijańskie przykazanie miłości bliźniego z poszanowaniem wolności jednostki:

¹⁷ A. Matuchniak-Krasuska, *Dylematy tożsamości związkowej*, „Przegląd Socjologiczny” 1993, t. 42.

Feminizm to jest dla mnie postawa życiowa, która nie godzi się aby obu płciom narzucano pewne role życiowe. To walka ze schematami i stereotypami.

I rzeczywiście przeżyłam taką wściekłość, że się mnie przypisuje pewnym rolom, pewnym stereotypom.

Feminizm to jest wzajemna życzliwość kobiet, lojalność i solidarność.

Feministki postrzegają świat jako kobiety.

8.2. Stopniowalność tożsamości feministycznej

Połowa badanej grupy deklaruje **silną tożsamość feministyczną**, jako ich dominującą tożsamość partykularną, deklarując:

Jestem feministką i mówię, że jestem feministką.

Określa się mnie jako feministkę radykalną.

W życiu rodzinnym też byłam i jestem feministką.

Deklaracje tego typu składały członkinie organizacji funkcjonujących zwłaszcza na polu ideologiczno-politycznym i poziomie globalnym, takie jak: Pro Femina, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne, Demokratyczna Unia Kobiet, „Bez Dogmatu”, Ośrodek Naukowo-Badawczy Problematyki Kobiet UŁ.

Pozostała część grupy przejawia **umiarkowaną identyfikację z feminizmem** albo będąc na etapie poszukiwania odpowiadającej im organizacji społecznej i ideologii, albo próbując pogodzić dwie lub więcej tożsamości partykularnych. Tę ostatnią sytuację relacjonuje działaczka Polskiej YWCA:

W nazwie naszej organizacji jest słowo „kobieta” i słowo „chrześcijańska”. Część organizacji na świecie sięgając do źródeł biblijnych nie widzi w tym żadnej sprzeczności. My tak jawnie nie określamy się jako organizacja feministyczna, mówimy, że jesteśmy organizacją kobiecą, ale działającą w duchu chrześcijańskim. Kobieta powinna mieć równe prawa, umieć i móc decydować o sobie.

Deklarowanie umiarkowanego feminizmu może ujawniać drogę do feminizmu oraz ewolucję postaw i pojawia się u przedstawicielek organizacji kobiecych, działających zwłaszcza na polu ekonomiczno-społecznym i poziomie lokalnym:

Najpierw mówiłam, że nie jestem feministką, potem mówiłam, że jestem kryptofeministką, a teraz mówię i to publicznie, że jestem feministką.

Pracuję z kobietami, które nazwane feministkami ciężko by się obraziły. Nie mają świadomości, że pracują dla kobiet i w organizacji kobiecej, postrzegają to jako organizację pomocową, socjalną.

Nie jestem zrzeszona w żadnej *stricte* feministycznej organizacji. Trafiłam do organizacji kobiecej – Międzynarodowej Fundacji Kobiet, podobnej do Żoliborskiego Centrum Kobiet, która nie miała na celu ideologicznego kształtowania kobiety, tylko pomoc kobietom.

I dopiero we wspólnym działaniu z kobietami będącymi w podobnej sytuacji jak ja, okazało się, no właśnie, że ja właściwie nie wiem czy jestem feministką czy nie.

Nie lubię działać w ugrupowaniach kobiecych, babskich. Poza tym pewne ugrupowania feministyczne głoszą hasła, że kobieta jest czymś lepszym i trzeba ją promować, np. przy zatrudnianiu. To jest mi obce. Ja się czuję społecznikiem. Ale mam poczucie, że powinna istnieć jakaś organizacja zajmująca się sprawami kobiet (działaczka związkowa).

Ja się nie nazywam feministką, ale zajmuję się zawodowo i społecznie konkretnymi problemami kobiet, np. przemocą wobec kobiet. W niektórych kobietach, które nazywają siebie feministkami, razi mnie agresja. Ponadto nie mam sprecyzowanego zdania w różnych kwestiach.

Postawę jawnie **antyfeministyczną** zaprezentowała reprezentantka prawicowej partii i organizacji kobiecej, zarzucając feministkom arbitralność poglądów, selektywność zainteresowań, małą skuteczność i nierzetelność poczynań:

Ja feministką absolutnie nie jestem i nie czuję żadnego związku z feminizmem. Ja feminizm rozumiem tak, że obalając pewne granice, próbują panie stworzyć inne granice. Ja nie uznaję żadnych granic. Każdy człowiek ma prawo dokonywać wyboru własnego życia. I nie chcę zabawy w ideologię tylko reformy państwa. Zostałam wychowana w domu, gdzie była absolutna wolność.

8.3. Droga do feminizmu

Droga do feminizmu wiedzie przez przesłanki ideologiczne i czynniki polityczne (obrona praw kobiet zagrożonych delegalizacją aborcji od 1989 r.) lub też poprzez własną biografię. W tym ostatnim wypadku częstsze są negatywne doświadczenia życiowe (seksizm, dyskryminacja w pracy i w domu, stereotypowe wychowanie) niż pozytywne, takie jak np. „znaczący inni”.

Są sytuacje, które zmuszają do samookreślenia. Dla mnie ustawa antyaborcyjna była takim hasłem.

Moje zainteresowanie feminizmem zbieгло się z definiowaniem mojej postawy w życiu. Zaczęłam zauważać, że inaczej się traktuje mężczyzn niż kobiety. Pomógł mi też mój zawód i zainteresowanie literaturą.

Do feminizmu dochodziłam przez całe moje życie. Dużą rolę odegrało moje pochodzenie ze wsi i tradycyjne wychowanie.

Moja „świadomość klasowa” powoli dojrzała kiedy po okresie aktywnej działalności intelektualnej zostałam w domu z dzieckiem. Czułam się niedowartościowana.

Wychowałam się w środowisku kobiet bardzo aktywnych. Szokiem były dla mnie pewne zachowania w środowisku pracy. Demokratyczna Unia Kobiet odpowiadała mi.

Do YWCA wciągnęła mnie obecna prezydentka. Zgodziłam się, bo odpowiadała mi ideologia „Pomagając innej kobiecie, pomagasz sobie”.

Przedstawione zestawienie postaw wobec feminizmu oraz własnej biografii i afiliacji politycznych skłania do sformułowania dwóch hipotez. Pierwsza dotyczy istnienia korelacji między popieraniem ideologii feministycznej oraz

lewicowymi lub też centrowymi sympatiami politycznymi. Druga wskazywałaby na stymulującą rolę biograficznych sytuacji feminizujących, tj. negatywnych doświadczeń życiowych w rodzinie, środowisku pochodzenia, miejscu pracy w budzeniu świadomości feministycznej.

8.4. Tożsamość kobieca

Wszystkie liderki badanej grupy interwencyjnej uznają role rodzinne za ważne, w pewnych okresach życia najważniejsze, nie do wyeliminowania. Są to dla nich wartości uznane, odczuwane i realizowane. Szczyciły się nawet swoimi osiągnięciami kulinarnymi, byciem znakomitą gospodynią, żoną, matką. Równocześnie protestowały przeciwko „przypisaniu” kobiety do tej roli i ograniczaniu jej aktywności zawodowej i społecznej:

Świetnie gotuję i lubię gotować, ale to wcale nie znaczy, że ja to muszę robić stale, codziennie.

Opowiadają się za partnerskim modelem rodziny dla siebie i za tolerancją wobec innych, dobrowolnie przyjętych przez samych zainteresowanych modeli rodziny.

Pojmowanie tożsamości kobiety i roli kobiety w rodzinie oraz w społeczeństwie różni organizacje feministyczne i katolickie. Dla tych ostatnich „rozbudowana” realizacja ról rodzinnych kobiety, owo przysłowiowe „3K” (dzieci, kuchnia i kościół) ma charakter „naturalny” a „ograniczona” czy niechętna realizacja tych ról graniczy z dewiacją. Feministki natomiast cenią i popierają emancypację kobiet na polu zawodowym, społecznym i politycznym. Większość liderek ruchu kobiecego i feministycznego realizuje zresztą ten ambitny model życiowy, podejmując „bohaterski wysiłek” godzenia ról rodzinnych i pozadomowych. Pojawia się tu paradoksalny wniosek, iż to feministki najlepiej realizują model Matki-Polki.

Polskie feministki zupełnie nie przystają do monstualnego *image*, jaki jest im często przypisywany przez wrogą propagandę (agresywne, wariatki, fanatyczki, brzydkie, wrogie mężczyznom, nie spełnione jako kobiety, lesbijki itp.). Wręcz przeciwnie, są „normalne”, pracowite, oddane rodzinie, zaangażowane społecznie, otwarte, tolerancyjne, komunikatywne i ładne.

8.5. Formalny charakter tożsamości kobiecej

Nie ma natomiast jednolitej tożsamości kobiecej, opartej na podobnym postrzeganiu problemów, interesów i ról kobiet, brak jest wspólnego katalogu „rzeczy dobrych dla kobiet”.

Wynika to nie tyle z niedostatecznej aktywności ruchu kobiecego, ale z faktu, iż silniej determinującymi niż płeć okazują się inne zmienne demograficzno-społeczne. Dotychczasowe badania wskazują na sytuacyjną relatywizację dominujących tożsamości partykularnych, co sprawia, że tożsamości partykularne (środowiskowe, zawodowe, religijne, polityczne) dominują nad tożsamościami uniwersalnymi, tj. tożsamością obywatelską i tożsamością wynikającą z płci. Uprawnionym jest natomiast pytanie, czy „bycie kobietą” jest kategorią tożsamości uniwersalnej czy jedną z tożsamości partykularnych. Dla feministek „bycie kobietą” jest niewątpliwie tożsamością dominującą, przynajmniej na poziomie deklaracji. W praktyce każde wybory polityczne wykazują dominację tożsamości politycznej i obywatelskiej nad feministyczną i kobiecą.

Wspólnota interesów kobiet i tożsamość kobieca ma jedynie charakter formalny, a nie merytoryczny. Stąd szczególnego znaczenia nabiera postulat tolerancji i uznania wolnego wyboru każdej kobiety dotyczącego modelu rodziny, stylu życia, czy preferencji politycznych.

9. OCENA RUCHU FEMINISTYCZNEGO

9.1. Pola i poziomy aktywności

Analizę działania ruchu feministycznego prowadzono na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, istotne są dwa odrębne pola aktywności różnych organizacji kobiecych: pole polityczno-ideologiczne i pole ekonomiczno-społeczne. Interesującym problemem badawczym i praktycznym pozostaje kwestia integracji lub co najmniej współdziałania różnych organizacji kobiecych, oparta na jakości zdefiniowanych wspólnych interesach kobiet (hipoteza I).

Po drugie, różne organizacje kobiece i feministyczne działają na poziomie „mikro”, tj. scenie lokalnej oraz na poziomie „makro”, tj. scenie globalnej, podejmując akcje o mniejszym lub większym zasięgu. Zachodzi pytanie, czy u aktorów społecznych występuje gotowość do konwergencji poziomów działania (hipoteza II).

Zdolność do mobilności na obu tych płaszczyznach, tj. w ramach „pól aktywności” oraz „poziomów działania” świadczyłaby o możliwości ekspansji i integracji ruchu kobiecego.

9.2. Geneza ruchu kobiecego

Nowy ruch kobiecy i feministyczny w Polsce ma spontaniczną, „oddolną” genezę, co stanowi o jego sile, autentyczności i zaangażowaniu działaczek. Mimo formalnego statusu organizacyjnego, nadal przejawia on typowe

cechy pierwszego układu kultury, w ramach którego powstał, oraz słabości tego układu. Chodzi tu zwłaszcza o bardzo małą liczebność („kanapowe” stowarzyszenia), rozczłonkowanie i rozproszenie, znikomą infrastrukturę materialną.

Dwojaka była przyczyna powstania poszczególnych organizacji kobiecych, jeśli nie uznać za wystarczające naczelnego hasła „zrobić coś dla dobra kobiet”. Pierwszą chronologicznie, w 1989 r., była motywacja ideologiczna, ale i praktyczna, związana z nową legislacją aborcji. Był to i jest główny wspólny mianownik w działaniach organizacji kobiecych na polu ideologiczno-politycznym, ale spolaryzowanych na opcje *Pro Choice* i *Pro Life*.

Drugą były powody ekonomiczne wywołane procesem transformacji gospodarki, a mianowicie masowe bezrobocie kobiet. W polu ekonomiczno-społecznym i raczej na poziomie lokalnym powstawały organizacje i fundacje zajmujące się pomocą potrzebującym, takie jak Żoliborskie Centrum Kobiet, Centrum Promocji Kobiet, Międzynarodowa Fundacja Kobiet. W przeciwieństwie do wielu organizacji katolickich nie mają one charakteru charytatywnego, choć w konkretnych przypadkach nie odzęgują się od bezpośredniego wsparcia potrzebujących.

8.3. Obszar konfliktu i dezintegracji

Nadal utrzymuje się konfliktogeny charakter pola polityczno-ideologicznego i podział ruchu kobiecego na „feministki” i „katoliczki”, odmiennie ujmujące potrzeby i interesy kobiet i wzajemnie się zwalczające.

Zróznicowanie pola ideologii na opcje „feministyczną” i „katolicką” jest podstawą zróznicowania ruchu kobiecego w Polsce. Jest to problem teoretyczny dla działaczy „na polu świadomości” i problem praktyczny dla uczestniczek ruchu feministycznego. Rysujące się logicznie dwie możliwości ich wzajemnych relacji znajdują praktyczne egzemplifikacje.

Pierwszą jest postawa godząca feminizm i religię chrześcijańską, realizowana z powodzeniem przez YWCA, a zwłaszcza przez protestantki. Feministki-katoliczki podejmują próbę wyjścia z dysonansu poznawczego przez rozdzielenie poziomu teoretycznego, tj. źródeł religijnych (zwłaszcza Biblii, ale także społecznej nauki Kościoła) i tu poszukują zgodności obu wyznawanych ideologii od poziomu praktycznego dotyczącego funkcjonowania Kościoła katolickiego w Polsce, gdzie pojawia się odczucie sprzeczności i konfliktu.

Drugą jest postawa wykazująca sprzeczność feminizmu i katolicyzmu, pojawiająca się u działaczek z obu opcji pola ideologii, a więc u feministek-ateistek lub feministek szczególnie wrogo nastawionych wobec instytucji kościelnych oraz katoliczek-aktywistek parafialnych.

Zatem pole ideologii (z aborcją jako głównym powodem) i polityki (tu głównie różne partie i przekonania polityczne) pozostaje nadal konfliktogennym, co uniemożliwia integrację ruchu kobiecego. (W grupie nie udało się wykreować wspólnego przedsięwzięcia reprezentantki prawicowej organizacji katolickiej i reprezentantki grupy skrajnie feministycznej, a tym samym wykażać możliwości przejścia ruchu na wyższy poziom świadomości i działania.)

Polityczne afiliacje poszczególnych organizacji kobiecych oraz badanych uczestniczek ruchów feministycznych są częściowo znane. Panuje tu znaczna różnorodność związana raczej z rolą obywatelki niż feministki, a więc tożsamością uniwersalną, a nie partykularną.

Na przynależności partyjnej czy też sympatiach politycznych zaważyły lata osiemdziesiąte. Mamy więc lewicowe organizacje kobiece (np. Demokratyczna Unia Kobiet, Sekcja Kobiet przy Unii Pracy), centrowe (Krajowa Sekcja Kobiet NSZZ „Solidarność”), prawicowe (Instytut Edukacji Obywatelskiej i Promocji Kobiet), chrześcijańskie (Polska YWCA, ruchy *Pro Life*), oraz politycznie niezdefiniowane i neutralne (Polskie Stowarzyszenie Feministyczne, Międzynarodowa Fundacja Kobiet, Ośrodek Naukowo-Badawczy Problematyki Kobiet przy Uniwersytecie Łódzkim).

Politycznych sympatii nie eksponują organizacje kobiece zajmujące się pracą i bezrobociem kobiet, a więc działalnością na poziomie lokalnym na polu ekonomiczno-społecznym (MFK, CPK, ZCK). Wydaje się, że praktycznie, życiowe doświadczenia zawodowe i społeczne uczestniczek tych organizacji przyczyniają się do budzenia ich świadomości feministycznej i budowania dominującej tożsamości partykularnej, także na poziomie globalnym.

9.4. Specjalizacja a integracja ruchu kobiecego

Integracja nie zachodzi nie tylko z uwagi na fundamentalne różnice ideologiczne, ale także z uwagi na „specjalizację”. Wiele organizacji kobiecych działa wyłącznie na jednym polu i na jednym poziomie, i nie wykazuje tendencji do zmiany lub poszerzenia roszaru działania. Na przykład Pro Femina, zajmując się kwestią świadomości kobiet i praw kobiet, nie udziela bezpośredniej pomocy kobietom „nieuświadomionym” a poszkodowanym przez los, tylko kieruje je wówczas do instytucji państwowych czy innych organizacji kobiecych.

Podtrzymywana jest specyfika własnej organizacji zgodnie z hasłem „róbmy swoje”, co jest zrozumiałe w związku z niewielką liczebnością i potencjałem każdej z tych organizacji.

Widoczna jest natomiast gotowość współdziałania różnych organizacji kobiecych, z różnych „pól” i „poziomów” działania dla ważnej, wspólnej

sprawy, jak np. walka o ustawę aborcyjną czy przygotowanie konferencji w Pekinie w 1995 r.

Współpraca między różnymi organizacjami kobiecymi jest możliwa wyłącznie na polu ekonomiczno-społecznym i na poziomie lokalnym. Oznacza to niski poziom działania. Tendencja do kreowania małych grup zadaniowych raczej na polu ekonomiczno-społecznym i poziomie lokalnym jest aktualnie dominującą.

Pomimo zaprezentowanych różnic grupa zauważyła istnienie pewnej płaszczyzny porozumienia między organizacjami katolickimi a organizacjami feministycznymi. Jest nią podnoszenie świadomości kobiet (seksualnej, społecznej itp.) oraz walka o godność kobiet, szacunek dla kobiet, dobro kobiet. Ma ona charakter formalny, a nie merytoryczny, gdyż nie ma wspólnego katalogu rzeczy dobrych dla kobiety:

Pryncypia są inaczej rozumiane. Dobro kobiet to jest ogólnik.

I chyba nie może on zaistnieć między tak odmiennymi poglądami na rolę kobiety w rodzinie, rozwody i aborcję. Punktem wspólnym dla feministek-„modernistek” i katoliczek-„tradycjonalistek” jest postulat doceniania roli rodzinnej kobiety i zapewnienie możliwości swobodnego wyboru każdej kobiecie.

Integracja ruchu kobiecego następuje równolegle w dwóch ideologicznych opcjach: tradycyjno-katolickiej i modernistyczno-feministycznej, między którymi jest możliwa tolerancyjna koegzystencja i konkurencja w ramach demokratycznego systemu państwa. Możliwe są także – i to staraliśmy się sprawdzać – wspólne, konkretne akcje, raczej na polu ekonomiczno-społecznym i poziomie lokalnym, oddalającym konfliktogenne kwestie ideologiczne.

Przekazywanie sobie przez liderki ruchów kobiecych wiedzy i doświadczeń dotyczących tworzenia emancypacyjnych szans, jakie kobiety mają w obecnie zachodzącej kulturowej i ekonomicznej transformacji, było jednym z celów tworzenia grupy „interwencji socjologicznej”.

Anna Matuchniak-Krasuska

FEMINIST MOVEMENT IN POLAND SOCIOLOGICAL INTERVENTION 1994/1995

In 1994–1995, within the frame of investigations on the social actors' transformation in post-communist countries carried out by CADiS CNRS center in Paris, Dr. Anna Matuchniak-Krasuska (University of Łódź) and Dr. Wojciech Pawlik (Warsaw University) made

researches on feminist and women's movements in Poland, applying the methodology of sociological intervention.

The researches displayed the activity of the feminism movement in the fields of politics and ideology, where also potential conflicts emerge. Furthermore, on the economical-social area where co-operation and integration of women's action is more likely to expect. The various levels of the movement's activity: local and global (nationwide), were diagnosed. An analysis of attitudes of women's movement supporters and antagonists, *i.e.* political parties, the Catholic church, the state administration, and other women's and social organizations, show their relative character, as the advocates in one field might turn up into enemies in the others. Besides, there are no apparent and consistent women's or feminist' identity as the universal one. It emerges as one of the strongly particularized characteristic, political or professional alike. In spite of the women's and feminism movement in Poland seems genuine one, there are no prospects for its notable integration so far.